

Pierwsze Święta bez dzieci...

Wpisany przez Joanna Skrzyńska

środa, 08 kwietnia 2009 10:55 - Poprawiony wtorek, 07 stycznia 2014 21:42

Pierwsze Święta bez dzieci...

Zbliżają się święta i bardzo się z tego powodu cieszyłam. Mimo kryzysu i rosnących cen pozamawiałam masę pysznego jedzenia w sklepach, zaplanowałam porządki w domu i po prostu pełną parą zaczęłam przygotowania,

aby podczas tych kilku świątecznych dni sprawić radość dzieciom i wnukom, przygotowując ich ulubione dania i spędzając z nimi więcej niż zwykle czasu. I co?!!! Wczoraj po pracy wpadł do mnie syn z „cudowną” wiadomością: „Mamo, trafiła się super okazja, dostałem kilka dni wolnego, fuksem udało nam znaleźć super wycieczkę do Egiptu i wyjeżdżamy tam na święta”. Mnie zamurowało, a syn zdziwiony zapytał: „No nie cieszysz się?!”. Wyksztusiłam z siebie tylko, że bardzo się cieszę i zapytałam: „Ale co ze świętami?” W odpowiedzi usłyszałam, że przecież te święta to nic wielkiego, i że przecież często się widujemy, i że oni marzyli o tym wyjeździe, że o tej porze roku taki wyjazd jest dużo tańszy, że przecież zawsze możemy się spotkać kiedy indziej i wiele podobnych argumentów. Nawet nie miałam siły z nim dyskutować. Zrobiło mi się bardzo przykro i źle. Co to za święta gdzieś w jakimś Egipcie?! A my?! Mamy spędzić święta samotnie?! I po co się tak starałam?! Dlaczego oni mi to zrobili?! Nie mogli pojechać tam kiedy indziej?! Święta spędza się przecież z rodziną?!

rozzalona Jadwiga z mazowieckiego

Pani Jadwigo...

Rozumiem, że zrobiło się Pani bardzo przykro i smutno, ponieważ te święta będą wyglądały inaczej niż się Pani tego spodziewała. Czasami coś, co cieszy innych dla nas jest raniące i smutne. W temacie świąt my Polacy jesteśmy wielkimi tradycjonalistami, a jedną z najważniejszych naszych świątecznych tradycji, jest ucztowanie w gronie rodzinnym. Ma to swój niepowtarzalny urok i nie wyobrażamy sobie w ogóle innego scenariusza świąt. Te święta

dla Pani będą jednak wyglądały inaczej i rozumiem Pani rozżalenie.

Proszę jednak spróbować spojrzeć na to z innej perspektywy, nie straty, lecz zysku. Jak? Będą to święta inne niż zwykle, które będzie Pani mogła spędzić tylko z mężem. Czy one muszą wnieść mniej radości? Niekoniecznie! Wszystko zależy od Pani... może wykorzystując większą ilość wolnego czasu zrobicie sobie Państwo wycieczkę do lasu, parku, może wspólnie z sąsiadami?

Pani dzieci założyły już własną rodzinę i mają prawo do własnych decyzji, również takich jak sposób spędzania świąt. Jedni lubią „po domowemu”, inni „egzotycznie”. To, że podjęli taką decyzję nie oznacza, że ich uczucia wobec rodziców osłabły, albo, że nie chcą do Państwa przyjeżdżać. A może oni również potrzebują czasu, żeby pobyć tylko ze sobą? Pracując pewnie niewiele takiego czasu mają na co dzień.

Być może błąd polegał również na wcześniejszym niedomówieniu. Pani mogła zakładać, że jak zwykle dzieci spędzą te święta u Państwa (bo tak było zawsze) i po prostu nie rozmawialiście Państwo między sobą na ten temat.

Jestem pewna, że dzieci nie chciały zrobić Pani przykrości, może po prostu raz chciały jakiejś odmienności. Być może im się taka forma spędzania świąt spodoba, a być może szybko zatęsknią za naszymi polskimi tradycjami i za rok taki pomysł już im do głowy nie wpadnie.

Dlatego proponuję by i Państwo skorzystali z tego i nie psuli sobie tych świąt żalem, który i tak decyzji dzieci nie zmieni. Nie zostajecie Państwo w te święta sami – macie siebie! A zakupy i pyszności dla dzieci? Może warto je jednak przygotować i po powrocie dzieci z Egiptu urządzić sobie jeden wspólny poświęcony dzień, albo wieczór. Dzieci wrócą i przyjadą pochwalić się wrażeniami z podróży. Takie święta po świętach, czyli znowu zysk, zamiast jednych świąt, będzie je Pani miała podwójnie.

Myślę, że jeżeli taką propozycję Pani dzieci usłyszą jeszcze przed wyjazdem, to przyjmą ją entuzjastycznie, a dodatkowo będzie to dla nich cudowny wyrazem aprobaty z Pani strony. Aprobaty, na którą czekają (bo przecież syn przyjechał do Pani, żeby się tą wycieczką pochwalić!).

Pierwsze Święta bez dzieci...

Wpisany przez Joanna Skrzyńska

środa, 08 kwietnia 2009 10:55 - Poprawiony wtorek, 07 stycznia 2014 21:42

Życzę Pani słonecznych świąt i radosnych w ich odmienności!

Joanna Skrzyńska
(psycholog){fcomment}